Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

Rok III | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiast. 36-00. Sekretariat redakcji 19-07. Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12 | Środa, dnia 30 lipca 1947 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140. Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086. | Nr 205

Indie wnoszą sprawę Indonezji na forum ONZ

Płoną pola naftowe na Jawie

Czy Indonezyjczycy podpalą plantacje? — Aresztowania urzędników — Strajki i wiece protestacyjne w Holandii

LONDYN (PAP). Jak donosi Reuter z New Delhi, wicepremier tymczasowego rządu indyjskiego, Pandit Nehru, oświadczył na konferencji prasowej, iż rząd indyjski zwróci się we wtorek oficjalnie do Organizacji Narodów Zjednoczonych z prośbą, by rozpatrzyła sytuację w Indonezji. Pandit Nehru zaznaczył jednocześnie, iż rząd postanowił zabronić samolotom holenderskim przelotu nad terytorium Indii.

LONDYN (PAP). Wojska republikańskie przerwały się przez linie holenderskie w zachodniej Jawie i podpaliły amerykańskie pola naftowe w Pendobo. W miejscowości tej podpalono również wielkie składy, zawierające kawę, gumę, herbatę i chininę.

Przywódcy indonezyjscy przygotowani są do ewentl. podpalenia plantacji gumy, kawy i herbaty. W razie spalenia tych plantacji, przywrócenie normalnej produkcji będzie wymagało 10 lat pracy.

W zachodniej części Jawy jeden z oddziałów holenderskich, który wylądował na spadochronach, został krótko po wylądowaniu przez Indonezyjczyków otoczony i zniszczony.

Do Rangunu przybył były minister spraw zagranicznych Indonezji dr Oetoyo. Oświadczył on, że władze holenderskie aresztowały około 800 urzędników indonezyjskich władz republikańskich oraz 3 ministrów.

Agencja Tass donosi z Hagi, że w wielu miastach Holandii odbywają się zebrania protestacyjne przeciwko działaniom wojennym w Indonezji. Prasa donosi, że ruch strajkowy w północnej Holandii znacznie się rozszerzył. W Amsterdamie i Hadze strajkują pracownicy przemysłu żelaznego i stalowego. W Deverter, Tilburgu, Amsterdamie i Rotterdamie odbyły się wiece protestacyjne.

** DEPARTAMENT STANU ogłosił, że rokowania anglo-amerykańskie w sprawie węgla Ruhry rozpoczną się z końcem bież. tygodnia.

Zmiana na stanowisku naczel. dowódcy wojsk brytyjskich w Niemczech

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Telegraph" podał do wiadomości, że dowódca naczelny wojsk brytyjskich w Niemczech, sir Sholto Douglas w październiku br. poda się do dymisji, wycofując się z czynnej służby wojskowej. Stanowisko dowódcy wojsk brytyjskich w Niemczech obejmie po nim jego dotychczasowy zastępca, sir Brian Robertson.

Odwiedziny floty brytyjskiej w Sewastopolu

MOSKWA (PAP). Do Sewastopola, portu radzieckiego na Morzu Czarnym, zawinęły jednostki śródziemnomorskiej floty brytyjskiej, składając zapowiadaną już od dawna wizytę kurtuazyjną. Przybył krążownik „Liverpool" i 2 kontrtorpedowce. Goście brytyjscy opuszczają Sewastopol w przyszły czwartek.

Milionowa afera papiernicza

WARSZAWA (PAP). Komisja Specjalna wykryła ostatnio wielomilionowe nadużycia i szkodnictwo gospodarcze w branży papierniczej.

Głównym „bohaterem" afery jest największy hurtownik branży papierniczej w Polsce — Stanisław Dolewski, który rozpoczął od skromnego przedsiębiorstwa o kapitale 100 tys. złotych i poprzez wielkie nadużycia, korupcje i afery doszedł do milionowych obrotów.

Prezydent USA i jego matka



Miłość prezydenta Trumana do matki nie była w Stanach Zjedn. dla nikogo tajemnicą i dlatego wiadomość o jej zgonie wywarła duże wrażenie. Po otrzymaniu depeszy o pogorszeniu się stanu zdrowia 94-letniej staruszki, prezydent natychmiast udał się samolotem do miejsca jej zamieszkania w stanie Missouri, przybył jednak już niestety za późno. Uroczystości żałobne odbyły się wczoraj. Zdjęcie powyższe dokonane zostało tuż po wyborze Trumana na stanowisko prezydenta, tj. przed dwoma laty. Zdaniem wybitnych osobistości amerykańskich, matka miała wielki wpływ na syna i mimo podeszłego wieku, do końca życia cechował ją głęboki rozsądek i wielka dobroć charakteru.

Groźba strajku farmerów w Szwecji

SZTOKHOLM (PAP). Szwecji grozi strajk farmerów, który fatalnie może zaciążyć na sytuacji aprowizacyjnej w kraju. Farmerzy szwedzcy domagają się podwyżki cen produktów rolnych, która wyrównałaby ogólną zwyżkę cen, jaka nastąpiła w Szwecji od czasu wojny.

Związek farmerów odrzucił kompromisową propozycję rządu i wezwał wszystkich rolników do powstrzymania się od jesiennych zasiewów.

Jugosławia odmawia podkomisji ONZ prawa wstępu na swe terytorium

BELGRAD (PAP). Minister spraw zagranicznych Simicz przesłał do podkomisji ONZ, znajdującej się na terytorium Grecji notę, w której komunikuje, że rząd jugosłowiański nie zgadza się na przeprowadzenie śledztwa przez podkomisję na terytorium Jugosławii. Nota podkreśla, że oskarżenie rządu greckiego, obarczające rząd jugosłowiański odpowiedzialnością za incydenty graniczne, jest całkowicie bezpodstawne i stwierdza, że w dniu 5 lipca z greckiego terytorium rzucono na terytorium jugosłowiańskie 8 granatów. Rząd grecki systematycznie zrzuca na rządy państw sąsiednich odpowiedzialność za incydenty graniczne, które sam prowokuje. Incydenty sprowokowane przez rząd grecki mają widocznie też na celu usprawiedliwienie wobec opinii światowej represji, stosowanych na szeroką skalę wobec własnej ludności.

Oficjalny komunikat TASS'a o przyczynach niepowodzenia rozmów moskiewskich

Pełna odpowiedzialność za zerwanie rokowań handlowych spada na Wielką Brytanię

MOSKWA (obsł. wł.). Radiostacja moskiewska podała oficjalny komunikat TASS'a, oświadczający, że pełna odpowiedzialność za zerwanie brytyjsko-radzieckich rokowań handlowych spada na delegację brytyjską.

Komunikat stwierdza, że rozmowy nie powiodły się z dwóch powodów. Pierwszy to zakwestionowanie przez W. Brytanię dostaw określonej ilości maszyn i sprzętu technicznego dla przemysłu radzieckiego, w zamian za radziecki budulec, zboże i konserwy rybne. Jeśli chodzi o zboże, to Zw. Radziecki zaproponował dostawę 1 miliona ton ze zbiorów tegorocznych oraz 5,5 mil. ton w ciągu najbliższych trzech lat. Rosja nie mogła się jednak zgodzić na przyjęcie ściśle określonych zobowiązań, podczas gdy W. Brytania uchylała się od przyjęcia takich zobowiązań. Drugim powodem było odrzucenie prośby Zw. Radzieckiego o obniżenie stopy procentowej od kredytów, zaciągniętych w myśl układu z 1941 r. za dostawy brytyjskie dla radzieckiej ludności cywilnej. Ponadto Rosja prosiła o prolongatę połowy tych kredytów, podczas gdy W. Brytania chciała się zgodzić tylko na prolongatę 25%.

LONDYN (obsł. wł.). W Izbie Gmin złożył min. handlu sir Stafford Cripps oficjalne oświadczenie w sprawie przerwania rokowań handlowych brytyjsko-radzieckich.

Proces szkodników gospodarczych

WARSZAWA (PR). W warszawskim sądzie wojskowym rozpoczął się wczoraj proces przeciwko szajce niebezpiecznych szkodników gospodarczych z Wiktorem Lipińskim na czele, w związku z t. zw. aferą cynową.

Święto Marynarki Wojennej w ZSRR

MOSKWA (PR). Zw. Radziecki obchodził uroczyście święto Marynarki Wojennej. Wszystkie jednostki morskie oddały po 20 salw ze swych dział.

W Moskwie i wszystkich bazach morskich odbyły się defilady.

Wyrok w procesie WIN i WRN będzie ogłoszony w czwartek

WARSZAWA (PR). Wyrok w zakończonym wczoraj procesie członków WIN i WRN spodziewany jest w najbliższy czwartek.

Z ostatniej chwili

Kolejarze polscy na czwartym miejscu

Na międzynarodowym turnieju o mistrzostwo piłkarskie kolejarzy — spotkanie finałowe między Jugosławią i Węgrami dało wynik 2:1 (1:1). Tymsamym kolejarze jugosłowiańscy zdobyli pierwsze miejsce.

W walce o trzecie i czwarte miejsce, Polska uległa Rumunii w stosunku 2:6 (2:2). Kolejarze polscy po licznych sukcesach zajęli ostatecznie czwarte miejsce. (tj)

Anglia w obliczu kryzysu

Przed wielką debatą gospodarczą w Izbie Gmin

LONDYN (obsł. wł.). Premier Attlee odbył wczoraj naradę z kilku członkami gabinetu brytyjskiego, których resort ma mniej lub więcej charakter gospodarczy, tj. z min. handlu, kanclerzem skarbu, min. spraw zagr. i przywódcą Izby Gmin. Urzędowego komunikatu o tej naradzie nie wydano, lecz przypuszcza się, że tematem rozmów był zarysowujący się kryzys w sytuacji W. Brytanii, dające się coraz więcej odczuwać braki kredytów dolarowych, sprawa konieczności zwiększenia produkcji węgla i eksportu brytyjskiego w ogóle. Rozmowy te będą służyły premierowi Attlee jako podstawa do oświadczenia, jakie premier złożył na mającym się odbyć w najbliższą środę posiedzeniu klubu partii pracy. W ten sposób przygotowuje się wielką debatę o sytuacji gospodarczej W. Brytanii, jaka ma się rozpocząć w przyszłym tygodniu w Izbie Gmin.

Kongres uczonych słowiańskich

MOSKWA (PAP). W grudniu br. odbędzie się w Moskwie kongres uczonych słowiańskich, w którym wezmą udział również wybitni przedstawiciele świata naukowego innych

Franco ogłosi się regentem

LONDYN (PAP). Korespondent dziennika „Daily Telegraph" donosi z Madrytu, że krążą tam uporczywe pogłoski, iż w najbliższym czasie gen. Franco ma się ogłosić regentem Hiszpanii. Oczekiwane są również zmiany w rządzie. Dotychczas funkcję premiera pełnił Franco. Po ogłoszeniu regencji stanowisko premiera ma być obsadzone przez przewodniczącego parlamentu, Estebana

Nowe eksperymenty nad wskrzeszaniem zmarłych

MOSKWA (PAP). Wybitny uczony radziecki prof. Niegowski, który zajmuje się badaniami nad ożywianiem osób zmarłych na skutek ran, wygłosił w Moskwie odczyt o swych dotychczasowych osiągnięciach. Metoda prof. Niegowskiego polega na tym, że zmarłemu wlewa się do arterii pod wysokim ciśnieniem krew z domieszką wody utlenionej adrenaliny i glukozy. Krew nagrzewa się uprzednio do 38—40 stopni. Po upływie 30—40 sekund serce zaczyna bić. Jednocześnie przy pomocy specjalnych przyrządów stosuje się sztuczne oddychanie.

Prof. Niegowski zaznacza jednak, że zabieg ten daje pozytywne wyniki tylko w tym wypadku, gdy od chwili śmierci upłynęło najwyżej 6 minut

Nowe transporty z nielegalnymi imigrantami

zatrzymane u wybrzeży Palestyny

LONDYN (obsł. wł.). Do Haify przybyły pod eskortą brytyjską 2 statki wiozące ok. 1.100 nielegalnych imigrantów żydowskich. Na jednym ze statków, imigranci zdając sobie sprawę z tego, że nie zostaną wpuszczeni do Palestyny, zdemolowali urządzenia i maszynerię statku, tak, że musiano go przyholować do brzegu. Obecnie imigranci przeładowywani są na statki brytyjskie, które ich zawiozą na Cypr.

JEROZOLIMA (PAP). W ostatniej chwili udaremniono planowany przez terrorystów żydowskich zamach na pociąg Kair-Haifa. W Jerozolimie wybuch miny zranił 8 żołnierzy brytyjskich. Ogółem w ciągu ostatnich 9 dni na skutek akcji terrorystów żydow. zginęło w Palestynie 10 żołnierzy brytyjskich, 74 odniosło rany.

Straty brytyjskie — Epidemia na 3 statkach wiozących imigrantów do Francji

PARYŻ (PAP). Prefektura francuska w Marsylii podała do wiadomości, że na trzech statkach brytyjskich, wiozących 4500 nielegalnych imigrantów żydowskich wybuchła epidemia. Bliższe szczegóły nie są znane Statki mają przybić dziś do jednego z portów w pobliżu Marsylii. Imigranci zostaną umieszczeni w szpitalach i dwóch dawnych obozach dla internowanych.

Polska na targach zagranicznych

WARSZAWA (PR). W najbliższym czasie Polska weźmie udział w trzech wielkich imprezach targowych w Sztokholmie, Pradze i Bułgarii. Wystawione będą artykuły przemysłu węglowego, włókienniczego, materiałów budowlanych, spożywczego i przemysłu artystycznego.

Delegat kanadyjskiego Komitetu Pomocy Polsce w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W Polsce bawi obecnie dr H. Stykolt, członek zarządu „United polish relief fund of Canada" i prezes wydziału zakupów tego komitetu. Dr Stykolt, Polak z pochodzenia, przybył do Polski celem zaznajomienia się na miejscu z potrzebami naszego kraju.

Kanada jest jednym z pierwszych krajów, które pośpieszyły z pomocą Polsce wkrótce po zakończeniu działań wojennych. „United polish relief fund of Canada" (Zjednoczony Komitet Pomocy Polsce) ze zbiórek pieniężnych zakupuje materiał sanitarny, odzież i żywność i przesyła do Polski. Akcja ta idzie w dwóch kierunkach: doraźnej pomocy w postaci odzieży, żywności, odżywek, witamin oraz pomocy inwestycyjnej w urządzeniach szpitalnych, instrumentach itp. Dr Stykolt jest gościem Zarządu Głównego PCK.

Przyczyny rezygnacji Martina

Koncerny chcą zmusić władze amerykańskie w Niemczech do oddania im wyłącznej kontroli życia gospodarczego

NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, kierownik wydziału dekartelizacyjnego amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech, James Martin, zrezygnował ze swego stanowiska. Motywując swój krok, Martin oświadczył, że pragnął uzyskać swobodę działań by móc przedstawić narodowi amerykańskiemu i kongresowi szczegóły nacisku wielkich koncernów amerykańskich na politykę gospodarczą Stanów Zjednoczonych w Niemczech. Koncerny te usiłują, zdaniem Martina, — zmusić władze amerykańskie w Niemczech do oddania im wyłącznej kontroli życia gospodarczego w tym kraju, by przeciwstawić się postępowi idei demokratycznych. Protestując przeciwko tego rodzaju metodom postępowania koncernów amerykańskich, Martin oświadczył, że pragnie przedstawić opinii amerykańskiej swój własny plan rozwiązania kwestii niemieckiej.

W kołach amerykańskich, zwracają uwagę, że dymisja Martina na znak protestu przeciwko praktykom władz okupacyjnych i naciskowi koncernów nie jest pierwszą. Już w roku 1945 z tego samego powodu zrezygnował ze swego stanowiska płk. Bernard Bernstein, dyrektor działu śledczego do spraw karteli, a w roku 1946 — jego następca prof. Russel Nixon.

Kryzys gospodarczy w Japonii

6 milionów bezrobotnych — Ame ykanie wykupują ak je prz mysłu

MOSKWA (PAP). „Krasnaja Zwiezda" donosi, że Japonia przeżywa obecnie poważny kryzys gospodarczy. Rząd wstrzymał całkowicie przydziały żywności, uzasadniając to deficytem zbożowym w wysokości 1 miliona 300 tys. ton w roku 1947. Liczba bezrobotnych wzrosła do 6 milionów. Kartele japońskie nie uruchamiają większości swych fabryk. Amerykanie wykupują akcje przemysłu japońskiego i przy pomocy pożyczki dolarowej starają się opanować życie gospodarcze Japonii. Równocześnie zauważyć można w Japonii znaczny wzrost organizacji robotniczych. Japońska partia komunistyczna, która w ub. roku liczyła zaledwie 1.000 członków, posiada obecnie 100 tys. członków.

Walka z ostami

GDAŃSK (PAP). Ostatnio poczyniono kroki mające na celu sprowadzenie do Polski specjalnego preparatu „24 d" do usuwania ostów. Jest to środek, który wysiewany wraz ze zbożami zabija osty bez szkody dla samych zbóż.

Uroczystości święta Niepodległości Polski w USA i Kanadzie

NOWY JORK (PAP). W związku z trzecią rocznicą niepodległości Polski, w Detroit odbyła się staraniem demokratycznych organizacji miejscowej Polonii uroczysta akademia, połączona z obchodem zwycięstwa pod Grunwaldem. W akademii wzięli udział przedstawiciele ambasady RP w Waszyngtonie i konsulatu RP w Detroit oraz czołowi działacze Polonii w Detroit z senatorem Nowakiem na czele.

W ciągu ostatnich kilku dni na terenie Kanady odbyły się uroczystości, związane z obchodem Święta Niepodległości — 22 lipca. W uroczystościach tych, które odbyły się m. in. w Ottawie, Toronto, Montrealu, Windsor i Ontario, wzięli udział przedstawiciele poselstwa, konsulatu i Polonii kanadyjskiej.

** MAHATMA GANDHI zwrócił się z apelem do wszystkich książąt hinduskich o przyłączenie swoich państw albo do Pakistanu, albo do Hindustanu, które to państwa będą odtąd stanowiły o swoim niepodległym bycie.

Dlaczego nie doszło w Trieście do utworzenia rządu tymczasowego?

BELGRAD (PAP). Członek komitetu wykonawczego komunistycznej partii Krainy Julijskiej — Widali, w mowie wygłoszonej na wiecu w Trieście, przedstawił przyczyny zerwania pertraktacji między partiami, grupującymi się wokół słoweńsko-włoskiej unii antyfaszystowskiej a partiami Komitetu Wyzwolenia Narodowego w sprawie utworzenia rządu tymczasowego. Widali oświadczył, że unia antyfaszystowska nie mogła zaakceptować stanowiska Komitetu Wyzwolenia Narodowego, który odwołał swe poprzednie uznanie wolnego obszaru Triestu jako faktu dokonanego oraz wypowiedział się za przedłużeniem anglo-saskiej okupacji Triestu. Mówca podkreślił, że unia antyfaszystowska gotowa jest współpracować jedynie z tymi partiami, które stoją na gruncie niepodległości Triestu.

Amerykanie chcą zlikwidować akcję denazyfikacyjną

MONACHIUM (ZAP). Amerykański gen. Koeler upomniał władze bawarskie, aby zorganizowały sprężyście akcję walki z resztkami ideologii faszystowskiej w Niemczech. Władzom amerykańskim zależy na szybkim zlikwidowaniu procesu denazyfikacji — oświadczył amerykański dostojnik obecnemu bawarskiemu ministrowi dla spraw nadzwyczajnych dr Hagenauerowi oraz jego sekretarzowi Kamilowi Sachs'owi. Dotąd zaliczono w Bawarii 100.000 osób do grona głównych winowajców i współwinnych. Na wymiar sprawiedliwości czeka jeszcze 420.000 Niemców, umieszczonych już w obozach dla internowanych. Ponieważ z obozów tych winowajcy często próbują ucieczki, czasem z pozytywnym nawet skutkiem, władze amerykańskie czynią za to odpowiedzialnymi organa niemieckie i domagają się prędkiej likwidacji sprawy denazyfikacji w Bawarii.

Sport

Jędrzejowska - Carralulis przegrywają w finale

PARYŻ (obsł. wł.). W francuskich mistrzostwach tenisowych para Sumers — Sturgess wygrała finał mixt'a z Jędrzejowską i Carralulis, nie przegrywając ani jednej gry.

Policja węgierska - Legia 4:3

WARSZAWA. Reprezentacja policji węgierskiej pokonała w spotkaniu piłkarskim warszawską Legię w stosunku 4:3 (2:2). Na drużynie gości widać już przemęczenie poprzednimi meczami. Legia wypadła naogół słabo.

Jackie Patterson nie chce walczyć

NOWY JORK. Oficjalny mistrz świata w wadze muszej Anglik Jackie Patterson unika od dłuższego czasu walki o tytuł wobec czego tytuł uznano za wakujący.

„Cracovia" okręgowym mistrzem w tenisie

KRAKÓW. W dwudniowych zawodach o tenisowe mistrzostwo okręgu krakowskiego zespół „Cracovii" po ciężkiej walce pokonał „Krakusa" w stosunku 5:4. Decydujący punkt dla „Cracovii" zdobyła para Olejniszyn — Tłoczyński, która pokonała parę Horain — Kołcz w dwu setach 6:4, 6:3.

Zakończenie sesji Kongresu USA

NOWY JORK (PAP). Zakończyła się 80 sesja Kongresu amerykańskiego. Ostatnie posiedzenie odbyło się w atmosferze pośpiechu, wskutek czego odłożono szereg spraw na następną sesję. W szczególności nie rozpatrzono przygotowanego przez rząd projektu o dodatkowej kwocie imigracyjnej dla deportowanych.

Następna sesja rozpocznie się w styczniu 1948 r.

W kołach politycznych uważa się, że zakończona sesja Kongresu, w którym republikanie dysponują większością, wykazała, że współpraca rządu amerykańskiego, opierającego się na partii demokratycznej, z Kongresem republikańskim napotkała na poważne trudności. Zasadnicze projekty rządowe zostały wielokrotnie obalone przez Kongres, który nawet przeciwstawił się niejednokrotnie opinii prezydenta, wyrażonej stanowczo przez veto. Panuje powszechne przekonanie, że na następnej sesji trudności te zaostrzą się jeszcze bardziej ze względu na to, że bliższy będzie termin wyborów prezydenta. Rząd wystąpi prawdopodobnie z propozycjami i planami, zmierzającymi do spopularyzowania partii demokratycznej, co napotka na sprzeciw republikańskiego Kongresu.

Stan przemysłu prywatnego

O tempie, w jakim powstał na Dolnym Śląsku przemysł prywatny, świadczą najlepiej cyfry: w lipcu 1945 r. istniało na Dolnym Śląsku zaledwie 97 przedsiębiorstw przemysłowych prywatnych, w lipcu 1946 r. — 483, w grudniu 1946 r. — czynnych było już 674 zakładów, w których pracowało około 4.500 osób. Ogólna wartość produkcji tych zakładów wynosiła 380 milionów zł, wartość zaś robót, wykonanych przez zakłady prywatnego rzemiosła budowlanego w 1946 r. przekroczyła 1 miliard zł. Najwięcej jest prywatnych zakładów przemysłowych spożywczych. Do zakładów tych należą: młyny, wytwórnie wód gazowych i lemoniady, olejarnie, wytwórnie lodów, soków owocowych, browary, kwaszarnie kapusty, palarnie kawy i szereg innych rozmieszczonych we wszystkich niemal powiatach woj. wrocławskiego. Dalej idzie ogrodnictwo, nasiennictwo, hodowla i rybołóstwo, prowadzone systemem przemysłowym.

„New York Tribune" o angielskiej administr. w Zagłębiu Ruhry

NOWY JORK (ZAP). Amerykanie dali na łamach „New York Tribune" wyraz niezadowolenia z rezultatów angielskiej administracji w Zagłębiu Ruhry. Sposób gospodarowania Brytyjczyków — dowodzą Amerykanie — przyczynił się walnie do spowodowania deficytu w produkcji węglowej w Niemczech. Wychodząc z tego założenia rząd amerykański wysuwa sprawę ulepszenia sposobu produkcji węglowej na czoło wszelkich obrad traktujących o gospodarce niemieckiej.

Niechęć amerykańskiej prasy dotknęła również Francję. „New York Tribune" twierdzi, że tylko uporczywa chęć odegrania roli mediatora między Związkiem Radzieckim a mocarstwami zachodnimi prowadzi rząd francuski do sprzeciwów w sprawie zwiększenia niemieckiej produkcji przemysłowej.

Żniwa przeprowadzone

JAROSŁAW (mir) Jak wynika ze sprawozdania złożonego przez prezesa Bojarskiego na ostatniej sesji PRN żniwa w jarosławskim mają pomyślny przebieg. Tereny do niedawna zagrożone przystąpiły do prac żniwnych po rozbiciu band UPA ze zdwojoną energią. Wsie Młyny i Laszki ukończyły już żniwa w 80%, Wigrownica w 50%.

** W POLSCE bawi delegacja czechosłowackiego przemysłu chemicznego, celem zawarcia układu współpracy.

Nowe ognisko stonki ziemniaczanej

LUBLIN (PAP). Na granicach wojew. lubelskiego ukazało się ognisko stonki ziemniaczanej. Na zagrożonych terenach zorganizowano natychmiastową akcję zwalczania groźnego szkodnika.

Międzynarodowy kongres mikrobiologów przeciw wojnie bakteriologicznej

OSLO (PAP). W sobotę zakończyły się w Kopenhadze obrady czwartego międzynarodowego kongresu mikrobiologów, w którym wziąło udział ponad 1000 uczonych z 30 krajów. W jednogłośnie powziętej rezolucji uczestnicy kongresu potępili jak najostrzej wszelkie formy wojny biologicznej.

Świat w kilku wierszach

** UB. NIEDZIELA minęła we Francji pod znakiem żałoby w związku z przewiezieniem z Niemiec do Francji zwłok pomordowanych jeńców wojennych i deportowanych Francuzów.

** ZGODNIE Z ROZKŁADEM jazdy statek „Batory" przybywa do Gdyni 29 lipca — „Batory" przywiezie 800 dzieci polskich z Danii, które wracają do kraju po zakończeniu wczasów

** W SZCZECINIE trwają prace nad budową wielkiej chłodni. Dawna chłodnia zniszczona została przez działania wojenne.

** W RAMACH FESTIWALU Szekspirowskiego odbyło się w Państwowym Teatrze Polskim przedstawienie „Snu nocy letniej".

** DO DANII wyjechali brytyjscy i amerykańscy rzeczoznawcy spraw żywnościowych

** PREMIER brytyjski Attlee przyjmie w tym tygodniu przywódców górników celem omówienia sprawy zwiększenia produkcji węgla.

** POLSKA podpisała układy handlowe z kilku firmami włoskimi o dostawę maszyn i ich części. Wartość zamówionych maszyn i instalacji ocenia się na sumę 2 milionów dolarów.

Grecki minister bezpieczeństwa współpracował z Niemcami

NOWY JORK (PAP). Były szef amerykańskiego wywiadu wojskowego w Grecji w czasie wojny, Costa Couvartas oświadczył na łamach dziennika „P. M.", że obecny minister bezpieczeństwa publicznego w Grecji Napoleon Zervas współpracował z okupantami niemieckimi. Jako członek prawicowej organizacji podziemnej „EDES", Zervas zawarł w roku 1944 porozumienie z 22 korpusem armii niemieckiej w Epirze w sprawie wspólnej akcji przeciwko oddziałom ELAS (siłom zbrojnym EAM). Dokument powyższej umowy wpadł w ręce Couvartasa, który przebywał w Grecji w czasie okupacji. Couvartas oświadczył ponadto, że ludzie Zervasa ratowali żołnierzy niemieckich, schwytanych przez oddziały ELAS i odsyłali ich z powrotem.

Na widowni międzynarodowej

Ludzie bez ojczyzny

Na oczach całego świata rogrywa się obecnie jedna z największych tragedii ludzi bez ojczyzny. Nie ma prawie dnia, w którym prasa nie przyniosłaby wiadomości o zatrzymaniu jednego czy kilku statków z nielegalnymi imigrantami żydowskimi, pragnącymi za wszelką cenę dostać się do Palestyny. Sprawa odwiezienia z powrotem do Francji grupy 4.500 emigrantów żydowskich, i sceny jakie rozegrały się przy zatrzymaniu statku u wybrzeży Palestyny, wstrząsnęły opinią publiczną, szczególnie przez wzgląd na to, że większość tych ludzi przebywała przez szereg lat w niemieckich obozach koncentracyjnych, lub przeżywała straszne chwile ukrywania się przed grożącą im śmiercią. Nic więc dziwnego, że Żydzi bronią się rozpaczliwie przed odesłaniem do Francji czy na Cypr i beznadziejną wegetacją w obozach.

Tragedia Żydów budzi zrozumiałe współczucie, a jednocześnie ostrą krytykę polityki brytyjskiej. Przyznać trzeba, że sytuacja Wielk. Brytanii jest w odniesieniu do tej sprawy dość trudna, gdyż rząd atakowany jest ze wszystkich stron. Z jednej strony terroryści żydowscy, mszcząc się za współziomków, którym odmawia się prawa osiedlenia się w Palestynie — prowadzą szeroko rozwiniętą akcję zamachów, sabotaży i napadów, a z drugiej strony — rząd brytyjski spotyka się z zarzutami Arabów, utrzymujących, że faworyzuje on Żydów. Arabowie kategorycznie przeciwstawiają się zwiększaniu imigracji żydowskiej do Palestyny, grożąc wywołaniem wojny domowej i poparciem, jakiego w wojnie tej udzieli im cały świat muzułmański. Tymczasem „interesy" W. Brytanii na Bliskim Wschodzie z uwagi na naftę wymagają jednak dobrych stosunków ze światem arabskim. Ta misterna gra polityczna w konsekwencji odbija się na Żydach, dla których dawne zobowiązania Anglii odnośnie stworzenia w Palestynie „żydowskiego ogniska narodowego" stały się przebrzmiałym echem. Anglia usiłuje skłonić Żydów, by nie przedsiębrali prób nielegalnego wjazdu do Palestyny, deportując ich na Cypr, gdzie oczekują decyzji Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Z uwagi na to, że sytuacja w Palestynie zaostrza się z dnia na dzień, i że rośnie niezadowolenie w całym świecie, należy życzyć, aby ONZ jak najrychlej rozwiązała ten węzeł gordyjski i zadecydowała zarówno o losach Palestyny, jak i losach nieszczęsnych uchodźców żydowskich, dla których bezwarunkowo winien się znaleźć odpowiedni teren, gdzie mogliby się nareszcie spokojnie osiedlić. (fa).

Czy sir Malcolm Campbell jest szaleńcem?

Komunikacja przyszłości

w wizji 61-letniego „pożeracza“ kilometrów i rekordów

Znany na obu półkulach 61-letni obecnie „pożeracz rekordów“ sir Malcolm Campbell, to człowiek, który ustanowiwszy pewnego dnia własny rekord światowy szybkości już po kilku dniach snuł plany udoskonalenia maszyny i ustanowienia nowego rekordu.

Ambicją jego było swego czasu uzyskanie na lądzie szybkości 300 mil angielskich co równa się 482,7 km.



Malcolm Campbell

Lista rekordów Campbella uzyskana [illegible] do chwili uzyskania wymar[illegible] przez niego szybkości jest długa a poszczególne daty następują po sobie w krótkich okresach czasu.

W roku 1923 sir Malcolm Campbell po raz pierwszy ustanowił własny rekord światowy uzyskując na motocyklu szybkość 146,4 mil na godzinę. Ten rekord uzyskany w Danii pobity został w Pendinie Sands (Anglia) w roku 1927 i w roku 1928 w Daytona Beach. Uzyskane tu szybkości określają się 174 i 206 mil ang. na godzinę. Począwszy od tej daty rekordy niestrudzonego wynalazcy i niestrudzonego motocyklisty notują lata: 1931 (245 mil.), 1932 (253 mile), 1933 (272 mile), 1935 (276 mil) i wreszcie ostatni w tym samym roku — 301 mil. na godzinę. Marzenia Campbella o uzyskaniu na lądzie szybkości 300 mil. spełniły się.

Wielokrotny rekordzista świata w jeździe na motocyklu jest jednak nie tylko motocyklistą. Z równą pasją myśli on o ustanowieniu rekordów światowych w powietrzu i na wodzie, wyzyskując tutaj wynalazek siły odrzutowej, nad którą nieustannie trwają badania.

Przy pomocy takiej właśnie siły napędowej Campbell przygotowuje się obecnie do uzyskania na samolocie odrzutowym szybkości 600 mil. oraz do pobicia własnego rekordu światowego szybkości na wodzie (141,7 mil. na godzinę). Rekord ten zamierza on pobić na konstruowanej obecnie poraz pierwszy w historii komunikacji wodnej łodzi o napędzie odrzutowym.

Jeden z dziennikarzy brytyjskich odbył niedawno wywiad z nieustraszonym i wiecznie młodym rekordzistą.

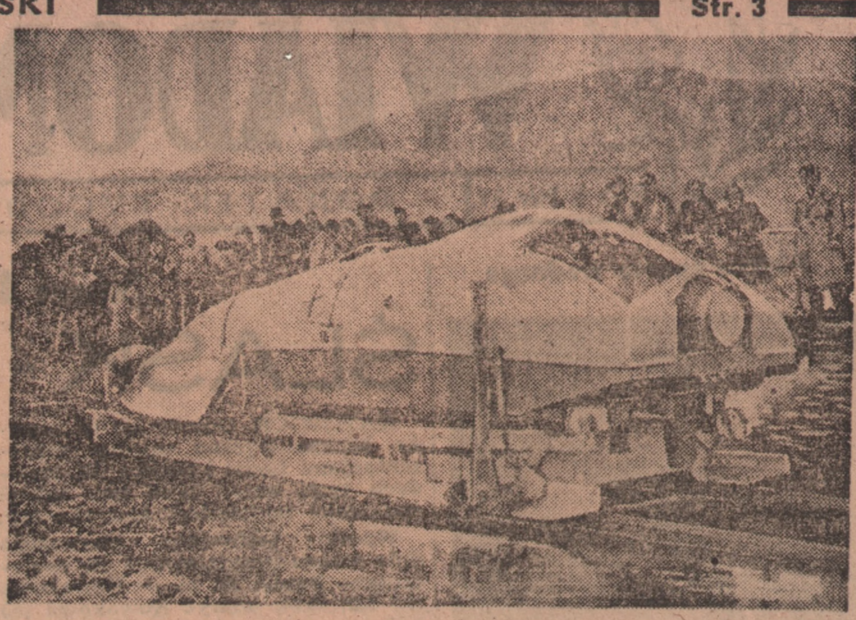
— Wielu ludzi — mówi rzeźki 61-letni dziadek i ojciec — uważa mnie za szaleńca. Nie biorę im tego za złe i nie gniewam się. Być może, że mają rację. Ale jestem poszukiwaczem przygód. I nic przeciwko temu nie uczynię, aby zniszczyć w sobie tę młodzieńczą cechę charakteru. Dla wielu ludzi najwyższą wartością jest pieniądz. Dla innych zaszczyty i stanowiska. Dla mnie istnieje tylko szybkość. Chcę również udowodnić, że 40-letni mężczyzna nie jest jeszcze stary, ani stary nie jest człowiek, który za sobą ma dwie dalsze jeszcze dziesiątki życia. Goniąc za szybkością nie szukam sławy. Czynię to dla siebie i jedynie dla siebie.

Opaloną twarz Campbella cechują energiczne zmarszczki. Blado-niebieskie oczy błyszczą. (Trzeba tu podkreślić, że nigdy dotąd nie podejmował on prób bicia rekordów na niedoskonałych maszynach. Zawsze stopień ryzyka w takiej próbie był bardzo niski).

Model „Niebieskiego Ptaka“, który popychany własnymi rakietami pobić ma rekord szybkości na wodzie jest smukły, o pięknych opływowych liniach. Nad jeziorem Conniston w Anglii buduje się prawdziwy „Niebieski Ptak“. Próby teoretyczne zostały już przeprowadzone. Ciekawym momentem jest fakt, że przeprowadzano je w t.zw. tunelu powietrznym. Eksperci wstrząsali głowami. Nie wierzą w powodzenie próby. I może mają rację — mówi Campbell — ale i moje obliczenia oparte są na podstawach.

Rozmowa dziennikarza ze znakomitym motocyklistą, lotnikiem i marynarzem schodzi na temat przyszłości komunikacji. Mówią o torpedach, gazie i o turbinach, o motocyklach, samochodach, samolotach i statkach wodnych.

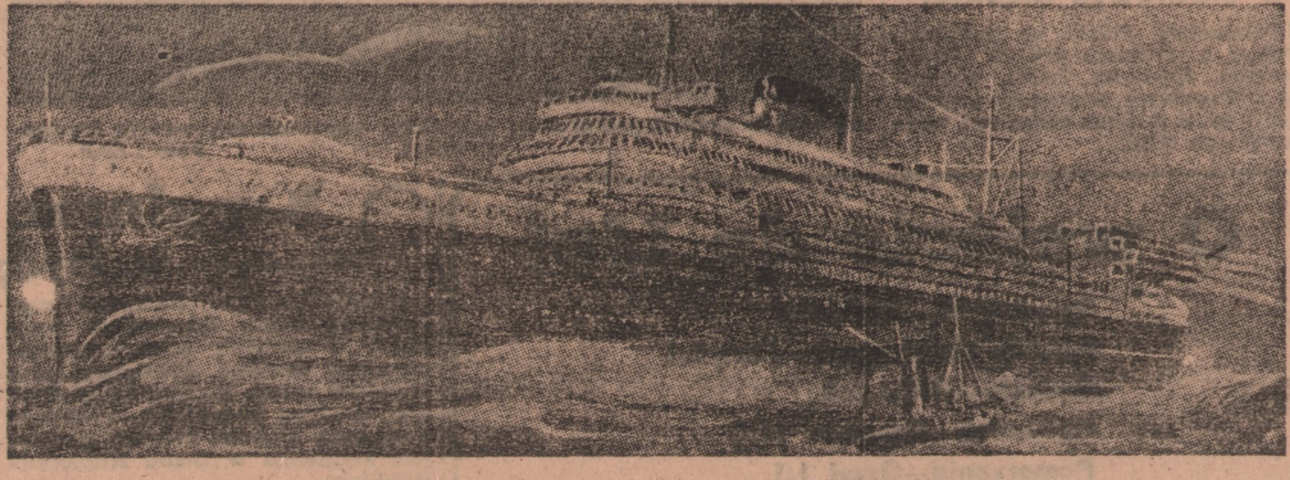
Przyszłość komunikacji leży w turbinie gazowej, — mówi Campbell. — Nie chcę twierdzić, że będą to pojazdy zaopatrzone w śmigła i urządzenia odrzutowe, ale można się z tym liczyć. Szereg dowodów świadczy o fakcie, że stosowane obecnie na trans atlantykach motory zużywają się z każdą podróżą a szybkość ich maleje konsekwentnie. „Queen Mary“ i „Queen Elizabeth“ straciły już 23 procent wydajności maszyn. Samoloty tracą 15% swej szybkości. Główną przyczyną tych zjawisk jest stosowanie u statków śruby okrętowej, zaś u samolotów — śmigła. Wiek śmigła kończy się. Jego miejsce prawdopodobnie zajmie siła odrzutowa.



Pierwsza łódź wyścigowa o napędzie odrzutowym „Niebieski Ptak“ którą Malcolm Campbell zamierza ustanowić nowy rekord szybkości na wodzie.

Malcolma Campbella można więc nazwać pionierem tej nowej techniki. Marzy on już o skonstruowaniu modelu transatlantyku poruszanego siłą odrzutową. Przypuszcza, że taki statek bez trudu osiągnie 70 mil. na godzinę. To byłby początek. Ale technika ta, stwarzając podstawy do jej praktycznego zastosowania, nie stawia narazie granic swemu rozwojowi, nad którym bezustannie pracuje genialny ludzki umysł.

Snując wizje przyszłości, które może staną się rzeczywistością za niewiele już lat, sir Malcolm Campbell zapomniał o swoim „Niebieskim Patku“, o niedużym smukłym stateczku, który już nie jest wizją, który może stanie się nowym jego sukcesem i początkiem praktycznego rozwiązania komunikacji przyszłości.



Transatlantyk przyszłości — wizja „p ożeracza“ rekordów.

Statek (na zdjęciu) stworzony fantazją rysownika, tworzyszącego wspomnianemu na wstępie dziennikarzowi, jest dziś jeszcze fantazją. Ale żadna bodaj fantazja nie miała dotąd tylu podstaw rzeczywistych, jak właśnie ta, u której źródeł stoją rzeczywiste osiągnięcia nauki i „szaleńcze“ pomysły sędziwego już dziś „pożeracza rekordów“.

Azjatycka doktryna Monroe

LONDYN (PAP). Jak donosi Agencja Reutera, Pandith Nehru złożył oświadczenie, w którym proklamował „azjatycką doktrynę Monroe“. Doktryna ta polegać ma na tym, że żaden kraj europejski, niezależnie od swych interesów w Azji, nie będzie miał prawa występować zbrojnie wobec jakiegokolwiek kraju azjatyckiego.



Stare przysłowie mówi, że „jak chcesz psa uderzyć, zawsze kij znajdziesz“. Tak też myślał nieboszczyk Hitler i jak wojnę z nami chciał uskutecznić, zawołał swego kumpla gen. Weiszakera i powiedział mu: — Słuchaj kolego! O wiele my na nich pierwsze uderzym może być raban w świecie. Znakiem tego zrób coś takiego, żeby to na prowokację wyglądało ze strony Polaków, a wówczas będziem usprawiedliwione w opinii i możem odgrywać się ile będziem chcieli.

Generał ten był w SS i jako lubiejący „mokre“ robote uskuteczniać, z radości trzy razy hajl krzyknął i taki plan przeprowadził. Zawołał aresztowanych szkopów politycznych i do nich w te słowa: — Łobuzy jesteście i dranie bez żadnej kultury światowej, bo naszego malarza Adolfka nie szanujecie i nie powinno być dla was żadnej łaski. Ale że fiurer równy chłop jest i wszystkich bliźnich jednakowo kocha iber alles, możecie jeszcze aresztowane u niego na krzyż zasłużyć. Zrobiem tak: żeby upozorować napad na posterunek graniczny, ubierzem was w polskie mundury wojskowe, a wy napad zróbcie i strzelajcie w górę, a my film z tego nakręcim i we wszystkich kinach pokażem, co to Polacy z nami wyrabiają.

Te polityczne naturalnie zgodzili się, bo w mamrze szpeka im nie dawali, i dawaj lipę polityczną odstawić. Jak już film ten nakręcili gen. Weiszaker tych niby Polaków rozstrzelać kazał bo świadków nie chciał mieć i jeszcze śmiał się, że słowa dotrzymał i wszystkim krzyża, chociaż po śmierci wystawił. Potem już zrobili fotografie tych rozstrzelanych i w każdej gazecie drukowali, żeby pokazać, jaki to naród fałszywy z tych Polaków i jak bezbronnych Niemców atakuje. Po tym morderstwie generał krzyż z brylantamy od Hitlera dostał i wielkie powagie u niego miał.

W późniejszym czasie, jak szkopy manto od rusków dostawać zaczęli Weiszaker cholernego boja dostał i po opracowaniu „ostatecznego“ planu rozwiązania kwestii żydowskiej do Włoch na ambasadora prysnął, gdzie się do niemieckiego boga modlił, żeby wszystkich Słowian jasny szlak trafił. Się rozumie, że to nic nie pomogło, Niemcy wojnę przegrali i Hitler kaput sobie uskutecznił. Ostatnio podobnież pana generała Francuzi złapali i Amerykanom oddali, które jego w Norymberdze osadzili i tamże sądzić będą. Tak mi się widzi że ten generał za wysokie stanowisko u Hitlera miał i że go za to skrócą o głowę. Będzie to jego „ostateczne“ rozwiązanie z życiem i prawdziwa fotografia po śmierci. Kto jako bronią wojuje, od podobnej i ginie!

Feluś Lipa.

WĘZEŁ GORDYJSKI

Napisał Czesław Dembiński

(Ciąg dalszy)

Wziął skromnie jeden banan i rozpoczął swoje opowiadanie o matce i rodzeństwie. Dalej o tragicznej śmierci ojca i jak im teraz ciężko. Jak to on stara się pomagać matce, że wkrótce odejdzie ze szkoły i chciałby zostać marynarzem.

Przez cały czas opowiadania pan Olavsen nie przerywał Jędrkowi. Raz po raz tylko pokiwał głową. Wreszcie gdy Jędrek skończył, zapalił pan Olavsen cygaro i po chwili namysłu odezwał się:

— Więc jak słyszę Jędrek, chciałbyś chętnie pójść na morze? A czy zdajesz sobie sprawę z tego, że zawód marynarza jest bardzo uciążliwy?

— Wiem o tym, — przytaknął Jędrek, — bo codziennie przyglądam się okrętom w porcie i znam dużo marynarzy, z którymi często rozmawiam. Żaden z nich nie żałował jeszcze, że został marynarzem, więc i ja nie boję się tego zawodu. W ubiegłym roku pływałem przez dwa miesiące na jachcie. Wówczas pokochałem morze jeszcze goręcej i już żadna siła nie odwiedzie mnie od tego zamiaru.

— Ho, ho! — zawołał pan Olavsen, a oczy jego zabłysły radością na widok zapału młodzieńca, — ho, ho, wiem ja coś o tym, wiem. I ja byłem w takich latach takim zapalonym entuzjastą. I ja spędziłem długie lata na morzu, a dziś jeszcze pamiętam piękne rejsy po różnych morzach, i niezatarte chwile pełne zgrozy. Na myśli mam burze na oceanie.

Przerwał na chwilę swoje opowiadanie i powiódł wzrokiem dokoła kabiny, jakby szukał wizji wspomnień minionych lat. Potem wpatrzony w dal poprzez okrągły iluminator kabiny, pan Olavsen przemówił:

— Tak burze. Zdaje ci się wówczas, że w olinowaniu wiszą olbrzymy i wyją. Z ciemnej nocy dokoła ryczy dzika, rozszalała potęga żywiołów. Zwala się całym swoim elementem, całą siłą na pokład, drwi i płacze, jęczy i grozi, a jednak pokonać nie może. Z wściekłością wyskoczy ponownie, chluśnie na pokład i ginie z powrotem w mroczną noc. I znowu przyczai się następny potwór ciemności, zawiśnie na chwilę złowrogo nad burtą, przesuwa się wzdłuż i ustępuje za rufę w otchłań. Ale już nadciąga następny zwał pianą wściekłości ociekający, i ciska swój ciężar kilkutonowy jak cyklop maczugę; cały statek zadrży wówczas od kilu aż po czub masztów. — To śmierć kosą trącić musiała. — A dzielny statek drży i stęka. Walczy zaciekle z rozszalałym elementem i nie da się pokonać. Zwycięsko i cało wychodzi z nierównej walki.

Zamilkł pan Olavsen i w zamyśleniu wypuszczał kłęby dymu z wonnej Hawanny. A Jędrek zawisł na ustach jego i nie śmiał ciszy tej przerywać. Tak płomiennie nikt jeszcze do niego nie przemawiał. Z chciwością pochłaniał każde słowo. W wyobraźni przeżywał wyczarowany obraz wspomnień pana Olavsena, aż wypieki wystąpiły na jego policzkach.

Ocknął się wreszcie z zadumy pan Olavsen i ciszej rzekł, jakby do siebie:

— Tak, piękne jest morze słońcem uśpione, faluje rytmicznie miarowym oddechem, lecz stokroć piękniejsze jest wichrem gnane, burzą smagane, gdy w gniewie szaleje groźna potęga!

Spojrzał przyjaźnie na Jędrka i powracając do jego sprawy, dodał:

— Za przysługę i to bardzo wielką, jaką mi oddałeś, jestem twoim dłużnikiem. Postaram się spłacić mój dług w najkrótszym czasie. Ponieważ jestem wspólnikiem towarzystwa okrętowego, więc ułatwię ci pływanie na jednym z naszych żaglowców, których niestety coraz mniej pływa po morzach, a które dają właściwą naukę praktyczną przyszłym marynarzom. Mam przyjaciela kapitana, prawdziwy to stary wilk morski. Płynie teraz na swoim szkunerze gdzieś na Atlantyku w drodze powrotnej z Ameryki Południowej. Napiszę do Sztokholmu, aby moja firma niezwłocznie mnie powiadomiła, gdy tylko szkuner zawinie do portu. Potrwa to może z miesiąc, zanim otrzymam wiadomość. W tym czasie ucz się pilnie chłopcze, gdyż nauka jest podwaliną dalszego powodzenia w życiu. Jutro zajdę jeszcze do twojej matki i pomówię z nią o twojej przyszłości. A teraz przyjm na razie tę drobnostkę, gdyż widzę, że ubranie twoje ucierpiało po przymusowej kąpieli.

Po tych słowach wyjął pan Olavsen z portfelu banknot pięćdziesiątzłotowy i podał go Jędrkowi.

Jędrek oszołomiony cudowną propozycją, która miała mu ułatwić ziszczenie się jego gorących marzeń, zarumienił się na widok banknotu i powstając z kanapy wykrztusił:

— Ja, ja bardzo dziękuję panu za wszystko, lecz tych pieniędzy przyjąć nie mogę.

— Jak to, Jędrek, nie rozumiem, dlaczego ich przyjąć nie chcesz. Przecież to nie hańba, ja żadnej jałmużny nie daję. Ponieważ wiem z twojego opowiadania, jak ciężko walczysz ty i twoja matka, chciałbym tylko wynagrodzić zniszczone ubranie, gdyż matka twoja nie może ci nowego kupić. Przyjm więc Jędrek te pieniądze, o spłaceniu mojego długu pomówimy jeszcze, gdy jutro przyjdę do twojej matki, która dumną być może, że ma tak dzielnego syna.

Jędrka rozczuliły szczere słowa pana Olavsena i łzy zabłysły mu w oczach.

Panu Olavsenowi zaimponowała ambitna postawa Jędrka. Przyciągnął go do siebie, ucałował w czoło i wcisnął złożony banknot do jego ręki.

— No, wszystko będzie dobrze Jędrek. A teraz przejdźmy do mojej córeczki, która na pewno niecierpliwie nas wyczekuje.

Na korytarzu, przed drzwiami do kabiny, w której spoczywała dziewczynka, przechadzała się jej opiekunka. Gdy zoczyła nadchodzącego pana Olavsena, podeszła i oznajmiła, że Gerda przemęczona z nadmiaru przeżytych wrażeń, zasnęła przed chwilą i teraz śpi spokojnie. Następnie pochwyciła Jędrka za ręce, uścisnęła je w nerwowym impulsie i przemówiła do niego po szwedzku. Dopiero pan Olavsen przytłumił potok jej słów oświadczeniem, że Jędrek ani w ząb po szwedzku nie rozumie. Potem przetłumaczył mu, jakie hymny pochwalne spływały przed chwilą na jego głowę za wyratowanie córki.

Jędrek podziękował jej skromnie i pożegnał się. Pan Olavsen odprowadził go jeszcze na pokład do mostku, łączącego statek z nabrzeżem. Jędrek z sercem pełnym uczuć i zmiennych wrażeń pobiegł do domu.

Dnia następnego przyszedł pan Olavsen jak obiecał. Córka jego Gerda nie mogła ojcu towarzyszyć, gdyż była jeszcze osłabioną. Prosiła natomiast, by Jędrek wkrótce ją odwiedził. Matka wprowadziła pana Olavsena przez kuchnię do skromnego pokoju, gdzie narady trwały dość długo.

(C. d. n.).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 3 Nr 31 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 30. 7. 1947

Piękno sportu wodnego



Efektowny skok z wieży jednego z najlepszych skoczków Zw. Radzieckiego A. Żygałowa.

Zwycięstwo Pietraszewskiego

ŁÓDŹ. W szosowym wyścigu kolarskim, zorganizowanym przez DKS na trasie Łódź — Łowicz — Łódź (100 km), zwycięstwo odniósł Pietraszewski (DKS), w czasie 2 godz. 46 min. 14 sek., drugie miejsce zajął Czyż (ŁKS), 3. Grynkiewicz (ŁKS).

W biegu na 30 km zwyciężył Bednarek ZZK — Zduńska Wola), w czasie 51 min. 49 sek.

„Gand Prix" Bałtyku

GDYNIA. Wyścigi motocyklowe o „Grand Prix Bałtyku" na 100 km (25 okr.) wygrał Dąbrowski (PKS Warszawa) w czasie 1.23,11. Na drugim miejscu uplasował się Krzysztof Brun, na trzecim Woźniakowski z Unii poznańskiej.

Asboth mistrzem Francji
Sukces Jędrzejowskiej

PARYŻ. Tenisowe mistrzostwa Francji w grze pojedyńczej panów zdobył Węgier Asboth, który w finale pokonał Sturgessa (Połudn. Afryka). W finale gry pojedyńczej pań Patricia Todd (USA) pokonała finalistkę Wimbledonu, Amerykankę Hart. Polka Jędrzejowska wraz z swoim partnerem Rumunem Caralluliosem doszła do finału gry mieszanej

Start lekkoatletów amerykańskich
ŚLĄSK - ŁÓDŹ 112:102 pkt

KATOWICE. Odbyły się tu zawody lekkoatletyczne między reprezentacjami Łodzi i Śląska W zawodach tych wzięli poza tym udział znakomici lekkoatleci amerykańscy.

Wyniki techniczne pierwszego dnia meczu przedstawiają się następująco: **Panie:** 60 m — Nowakowa (Ł) 8,2; skok wzwyż Nowakowa (Ł) 1,37 poza konkursem 1,42; 100 m Kałużowa (Śl) 13,1; oszczep Peskówna (Ł) 30,02; *dysk Wajsówna (Ł) 36,92.* **Panowie** — 100 m Jaraczewski (Ł) 10,8; 5000 m Jurzak (Śl) 16,09,2; 200 m Jaraczewski (Ł) 22,9; oszczep Mrożewski (Ł) 50,41.

W drugim dniu zawodów z udziałem czołowych lekkoatletów amerykańskich i polskich osiągnięto nast. wyniki: 100 m Houder (USA) 10,4; 200 m Houder 21,9; 400 m Whitfield (USA) 49,7; 800 m Whitfield 1,59,3; Na drugim miejscu w tej konkurencji przybył Wideł bijąc na ostatnich metrach drugiego Amerykanina. Czas Polaka 2,00,5; 110 m płotki Simon (USA) 14,9. Drugie miejsce Vorreiter (Śl) 17,7; 400 m płotki Puzio 57,4. Polak pobił Simona; 4×100 m USA 42,3. Drugie miejsce Śląsk 44,4; skok w dal Mondschein (USA) 7,18, drugi Kiszka (Śląsk) 6,93; skok wzwyż Markun (USA) 1,96; tyczka Markun 4,00, drugi Mucha 3,20; kula Fitch (USA) 15,41, drugi Łomowski 14,67; dysk Fitch 53,33, drugi Łomowski 43,25.

Poza tym na szczególne wyróżnienie zasługuje wynik Nowakowej w skoku w dal 5,36. Międzyokręgowe spotkanie lekkoatletyczne Śląsk — Łódź przyniosło ostateczne zwycięstwo Śląskowi w stos. 112:102 pkt.

Rekord świata
w rzucie dyskiem

OSLO Na zawodach lekkoatletycznych Gordien (USA) uzyskał w rzucie dyskiem wynik o 1,06 m lepszy od rekordu świata w tej konkurencji, rzucając 54,40 m.

AZS W-wa mist zem
w siatkówce męskiej

Mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej z udziałem drużyn Gliwic, Cieszyna, Krakowa, Łodzi, Wrocławia i Warszawy przyniosły zwycięstwo i tytuł mistrza zespołowi warszawskiego AZS.

Z meczu Polska—Rumunia



Na zdjęciu moment pod bramką rumuńską: wspaniała interwencja bramkarza gości. Foto - SAP

Afera sportowa

JAROSŁAW (r). Czołowy klub piłkarski południowej Polski JKS (Jarosław), zdobył w roku bieżącym zupełnie legalnie i zasłużenie mistrzostwo okręgu przemyskiego, zwyciężywszy w decydującej rozgrywce na boisku neutralnym w Rzeszowie jedynego swego poważniejszego rywala — Polonię przemyską w dość wyraźnym stosunku 5:2.

Mistrz okręgu JKS rozpoczął następnie rozgrywki mistrzowskie o wejście do ekstraklasy polskiej, zwyciężając mistrza okr. rzeszowskiego Legię (Krosno) 2:1 i doskonałą drużynę mitrzowską okr. krakowskiego Tarnovia (Tarnów) 4:2 Od czasu jednak wygranej JKS w Rzeszowie zaczęły się objawy dość przykre, a polegające na zasypywaniu prasy anonimowymi mistyfikacjami, jakoby JKS „nie był mistrzem", ponieważ zawody końcowe były rzekomo prowadzone anormalnie (?). Mistyfikacje te doprowadziły do zamieszania w rozgrywkach o wejście do ekstraklasy. Najpierw „podokręg przemyski" „unieważnił" decydujący mecz w Rzeszowie, wygrany zupełnie prawidłowo przez JKS 5:2. Oczywiście PZPN, o który oparła się sprawa, zniósł to „unieważnienie", jako pozbawione podstaw, ale posłużyło ono za podstawę, do dalszego zasypania prasy anonimowymi „telegramami" i „wiadomościami", że JKS „nie jest mistrzem" oraz że jego pierwsze zwycięstwa (nad Legią i Tarnovią) w walce o wejście do ekstraklasy są również rzekomo „nieważne". Nieznani korespondenci osięgnęli cel o tyle, że na zawody mistrzowskie JKS-u z Tarnovią nie przybył wyznaczony przez PZPN sędzia i że Tarnovia, poinformowana również mylnie, jakoby JKS nie był mistrzem, zażądała w ostatniej chwili zapłacenia przez JKS 70 tys. zł, oświadczając, że w przeciwnym razie nie wyjdzie na stadion, oraz, że zawody mają być „towarzyskie". JKS mając do wyboru odwołanie w ostatniej chwili zawodów, gdy już na stadionie było kilka tysięcy publiczności, albo zapłacenie tej sumy, zgodził się na uiszczenie pieniędzy i zawody te wygrał 4:2.

Obecnie, gdy PZPN stwierdził bezapelacyjnie, że cała ta kampania była mistyfikacją i że JKS jest zupełnie legalnym mistrzem, chodzi tylko o sprawę najważniejszą: ukaranie sprawców tego zamieszania i rozstrzygnięcia kwestii któ odpowie za straty wyrządzone całą aferą klubowi poszkodowanemu, który przez całą tę „kampanię" poniósł nieobliczalne szkody moralne i materialne.

O wejście do Ligi

Szombierki—Wisła 0:4
Polonia (Warszawa)—Skra 6:1
Gedania—RKU 5:1
Radomiak—Grochów 11:0
Pomorzanin—Orzeł 1:1
Rymer—ZZK (Łódź) 4:0
Cracovia AKS 6:1
Warta—PKS (Szczecin) 7:0
ŁKS—Tęcza 10:3
Czuwaj—WMKS (Katowice) 2:1
Lublinianka—Garbarnia 1:5
HCP—Lechia 5:2

Kręglarze poznańscy
w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (m). Na torach Kręglarskiego Domu Sportowego rozegrano w niedzielę mecz kręglarski pomiędzy drużyną, składającą się z członków trzech klubów bydgoskich oraz drużyną poznańską, wyłonioną z czterech klubów, których siedzibą jest kręgielnia w Domu Kupiectwa Polskiego.

Wynik meczu: **Poznań:** 7.830 punktów (przeciętna 653 pkt.); **Bydgoszcz:** 8.097 punktów (przeciętna 676 pkt.).

Wyniki indywidualne: **Poznań:** 1. Lampe — 686, 2. Hauffe — 681, 3. Sobkiewicz — 676, 4. Musiał II — 666, 5. Hirsch — 665, 6. Śmiechowski — 665, 7. Musiał I — 655, 8. Kowalski — 639, 9. Figiński — 634, 10. Trzeczak — 633, 11. Borys — 623, 12. Puciata — 607. — **Bydgoszcz:** 1. Dombek — 705, 2. Pytliński — 701, 3. Dawidowski — 687, 4. Figurski — 686, 5. Nowak — 683, 6. Stablewski — 680, 7. Stachowiak — 669, 8. Zieliński — 669, 9. Ciupek — 663, 10. Kucharski — 655, 11. Graczkowski — 652, 12. Tacik — 650.

Kierownik drużyny poznańskiej — p. Jan Borys, kierownik drużyny bydgoskiej — p. Alfons Figurski. Główny sędzia meczu — red. Kazimierz Małycha, główny sekretarz — p. Jerzy Kuminek.

Rekord ZSRR
w maratonie

MOSKWA. Został tu pobity rekord ZSRR w biegu maratońskim (42,195 km). Nowy rekord ustanowił Wasil Gordzienko, który pokonał znanego maratończyka Wanina i uzyskał czas 2 godz. 37 min.

Międzynarodowe mecze piłkarskie
u stóp Giewontu

(Od niefachowego korespondenta IKP)

Zakopane, w lipcu.

Zapewne całemu społeczeństwu polskiemu a nie tylko czynnym i zagorzałym sportowcom wiadomo, że w okresie zimowym Zakopane urasta do formatu wielkiej stolicy sportu zimowego, że dzieją się tam wówczas rzeczy wielkie, o których głośno później jest nie tylko w Polsce ale i za granicą. Prasa całego świata rozgłasza później wyniki różnych Marusarzów, Kulów, Krzeptowskich i Gąsieniców konfrontując je z wynikami zagranicznych asów w konkurencji karkołomnych skoków i różnych kombinacji (z wyłączeniem handlowych). Cicho natomiast jest zupełnie o innych osiągnięciach sportu zakopiańskiego: o osiągnięciach lekkoatletów i różnych innych piłkarzy. A tymczasem piłkarze nożni dokazują wcale wielkich sztuk, może nie tyle sportowej co właśnie handlowej natury, starając się pod pewnym przynajmniej względem dorównać asom alpejskiej i norweskiej kombinacji.



Fragment z meczu międzynarodowego pod Giewontem (Foto - IKP)

Otóż piłkarze zakopiańskiej „Wisły", która jest oddziałem znanego krakowskiego klubu tej samej nazwy, mogą się poszczycić faktem, że zorganizowali już cztery międzynarodowe spotkania piłkarskie i być nawet może, że w tej dziedzinie pokonali swoją krakowską centralę.

W pełnym sezonie takie z odpowiednim werblem propagandowym zapowiadane międzynarodowe spotkania piłkarskie są niezwykle kasowe. Wśród tysięcznych rzesz różnych kuracjuszy, letników, urlopowiczów i wycieczkowiczów zawsze znajdzie się tylu zagorzałych sportowców, aby wypełnić nie tylko trybunę, ale i resztę stadionu po ostatnie miejsce. A że ceny nie są zbyt niskie i dodatkowo jeszcze prócz sportowców haracz swój do kasy wpłacą wszyscy wycieczkowicze, którzy tego właśnie dnia wybrali się do Doliny Strążyskiej i nie znają niestety innej drogi prócz tej, którą im tuż przed nosem na ul. Orkana zamknięto, przedsiębiorstwo międzynarodowych meczów piłkarskich w Zakopanem zdaje się być zupełnie dobrze prosperujące. Wcale zresztą tego sympatycznej „Wiśle" nie zazdroszczę, wierząc, że zebrane zasługą piłkarzy pieniądze podzieli między wszystkie sekcje, specjalną troskę wykazując wobec niedostatecznie wyekwipowanej sekcji narciarskiej.

Ale powróćmy już do meczów piłkarskich pod Giewontem. Jak już się rzekło, imprezy takie cieszą się w Zakopanem wielkim powodzeniem. A trzeba wiedzieć, że zakopiańska „Wisła" jest zespołem tylko B-klasowym, wobec czego oczywiście jej poziom nie może być zbyt wysoki. Na szczęście czterokrotnym jej przeciwnikiem był równorzędny zespół czechosłowacki SK Trvdosin, któremu udało się uzyskać jedno z zakopiańczykami zwycięstwo, dwa remisy i niestety dla siebie a na szczęście dla nas — jedną porażkę.

Osobiście miałem satysfakcję widzieć właśnie przegrany przez Słowaków mecz. Tę samą satysfakcję miała tłumnie zgromadzona na stadionie publiczność, wśród której na pewno znajdowali się widzowie, znający dobrze gorycz porażek naszych sportowców z Czechami i innymi Słowami.

Gra toczyła się przy zmiennym szczęściu i zmiennej przewadze. Polacy lepiej znający teren z tej strony Tatr kopali najpierw zaciekle w stronę Gubałówki. W zdobyciu przez nich bramki przeszkadzało im zgodnie jedenastu przeciwników, których jedynym pragnieniem zdawało się być przerzucenie piłki przez Giewont, na słowacką stronę Tatr. Publiczność — prawdopodobnie w obawie przed unicestwieniem kolejki gubałowskiej i zrównaniem z ziemią wykwintnej i drogiej (tam już można się pokazać!) restauracji na tym szczycie, który jest celem ceperskich wspinaczek — dopingowała gości wówczas, kiedy przewagę mieli Polacy, a tych ostatnich dopingowała najmocniej wówczas, gdy już zdawało się, że Słowakom uda się przerzucić piłkę przez Tatry i z nią „zgolić"



Solowy bieg owczarka (Foto - IKP)

zamiast wbić gola. Rozumna jednak piłka nie miała bynajmniej ochoty posłuchać widzów. Przeciwnie — za ich zmienność — karciła ich raz po raz, tłukąc po plecach, głowach i innych częściach ciała

Dwudziestu dwu chłopaków, przyodzianych w barwne szaty próbowało co prawda piłkę utrzymać stale w granicach zakreślonego kredą boiska. Przychodziło im to jednak na tym filigranowym prostokącie z dużą trudnością. Wiedząc, że całą winę ponosi w tej materii piłka i tylko piłka, przestali się wzajemnie kopać po okłaczonych łydach i udach, całą złość wyładowując na niesfornej piłce, która fakt, że uszła z życiem zawdzięcza tylko zupełnie nieoczekiwanej wręcz przypadkowej interwencji zwierząt zdawało by się kompletnie bezmyślnych. Otóż w najgroźniejszym momencie, kiedy to zdawało się już, że jeden z „Wiślaków" albo rozgromi piłkę, albo Gubałówkę potężnym strzałem rozbije napoły, wpadły na boisko trzy owieczki cierpiące na daltonizm i zamiast zielonej trawy zaczęły szczypać czerwone spodzienki zacietrzewionego gracza.. Ten oczywiście zostawił w spokoju piłkę i zajął się wypędzeniem rozumnych zwierzątek. Łopoczące na dumnych masztach flagi narodowe czechosłowacka i polska, uśmiechnęły się w tym momencie wyrozumiale i na nowo poczęły szumieć pieśń miłości i braterstwa, jako że wynik brzmiał jeszcze 1:1.

W innym momencie laurów i ich wesołej zabawy, pozazdrościł piłkarzom góralski owczarek, który we wspaniałym biegu solowym odebrał piłkę napadowi gości i w rekordowym czasie przebiegł od jednej bramki do drugiej i napowrót, budząc nie tyle podziw, co konsterncję. Zasługa jego, że uratował piłkę od lania przynajmniej na przeciąg dwu minut. Flagi uśmiechały się jeszcze wybaczająco; wynik wciąż brzmiał 1:1.

Kiedy jednak jeden gibki chłopak o bardzo góralskim nazwisku Giewont strzelił drugiego gola dla Polaków, Słowacy poszemrali coś między sobą i prawdopodobnie mrugnęli porozumiewawczo na sędziego, gdyż ten wkrótce zagwizdał, że niby mecz jest skończony i owcom już wolno wrócić na boisko.

Pełen więc satysfakcji z polskiego zwycięstwa skierowałem swe kroki ku Strążyskiej, podejmując dalszy ciąg przedsięwziętej i chytrze przez organizatorów spotkania przez zagrodzenie ulicy obok stadionu przerwanej mi wycieczki.

Jant

P. S. Za fachowość swoich uwag nie ponoszę odpowiedzialności. Za szczegóły z owcami, psem, zamknięciem ulicy itp. gotów jestem odpowiadać swoim mieniem i imieniem.

Jant

Kalendarzyk

Wtorek, 29 lipca 1947 r.
Katolicki: Marty.
Słowiański: Ziemowita.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

We czwartek koncertują artyści warszawscy

Już od miesiąca Bydgoszcz ma „artystyczne wakacje", jednak i w tym sezonie ogórkowym artyści nie chcą o nas zapomnieć. Tak więc we czwartek w ogrodzie Resursy Kupieckiej, na świeżym powietrzu, koncertują znakomici artyści Opery Warszawskiej: Jerzy Granowski, Kazimierz Poreda i Michał Szopski. Artystom towarzyszy na fortepianie Tadeusz Kurczewski.

Jerzego Granowskiego pamiętamy doskonale ze sceny Teatru Miejskiego w Bydgoszczy. Jest on obecnie tenorem Opery Warszawskiej, występując także od czasu do czasu w warszawskiej operetce. Nazwisko Granowskiego dobrze jest znane bydgoskiej publiczności. Obok niego występuje doskonały bas Kazimierz Poreda, a także jeden z najlepszych tenorów polskich obecnej doby Michał Szopski.

Artyści będą nam śpiewać arie z dobrze znanych oper, a także szereg pieśni. W miedzyczasie przygrywać będzie doborowa orkiestra ZZK. Bilety są do nabycia w kasie Resursy przez cały dzień.

Kto chcę zostać pielęgniarką?

BYDGOSZCZ (pik). Z polecenia Woj. Urzędu Zdrowia oddział PCK przy ul. 3 Maja 23 — przyjmuje zapisy na rozpoczynający się we wrześniu półroczny kurs pielęgniarsko-sanitarny. Kandydatki muszą wykazać się świadectwem ukończenia gimnazjum (mała matura) lub równorzędnym i posiadać wiek 20 do 30 lat oraz dobry stan zdrowia. Ilość kursistek ograniczono do 30 osób, gdyż wszystkie zobowiązane są zamieszkać w internacie. Przyjmowanie zgłoszeń upływa z dniem 15 sierpnia br.

Ważne dla dzieci udających się do Nieżychowa

BYGDOSZCZ (pik). PCK oddział w Bydgoszczy prosi nas o zawiadomienie dzieci kół młodzieży PCK z Bydgoszczy, zakwalifikowanych przez lekarza na kolonię wypoczynkową w Nieżychowie (pow. Wyrzysk), że wyjazd nastąpi 2 sierpnia br. o godz. 8 rano z ul. Dworcowej 100 (świetlica). W dniach 30 i 31 lipca br. dzieci poddane zostaną w przychodni PCK lekarzy-specjalistów (Al. 1 Maja 25, godz. 10 rano) oględzinom sanitarnym.

Kolonia zorganizowana została przez komisję oddziałową PCK i Inspektorat Szkolny przy poparciu władz okręgowych i oddziałowych PCK.

Zakopany w masowym grobie jako nieboszczyk wstał

i po kilku latach stanął przed sądem jako świadek

Sensacyjna rozprawa przed SO w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (re). Wielu Polaków straciło życie z rąk oprawców niemieckich na skutek denuncjacji b. obywateli polskich narodowości niemieckiej, którzy, udając lojalność, szpiegowali i notowali każdy czyn Polaków, by po przyjściu Niemców oddać ich w ręce gestapo.

Taką typową sprawę rozpatrywał SO w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiadł Schiewe Edmund i Wirth Adolf, którym akt oskarżenia zarzucał popełnienie ciężkich zbrodni w stosunku do Polaków. 41-letni Schiewe dotychczas pokorny i cichy we wrześniu 1939 r. wstąpił do SA i dał się poznać okolicznej ludności z jak najgorszej strony. Brał udział w aresztowaniu Polaka Burzyńskiego i jako mściwy Niemiec pobił pałką gumową aresztowanego Polaka kupca Stanisława Lossy'ego oraz bił po twarzy zatrudnionych u niego robotników (m. in. Flisową, Urbanową i Buczkowskiego) za używanie języka polskiego. Groziło to conajmniej ciężkim pobiciem, jeżeli nie oddaniem w ręce gestapo.

Drugi obwiniony Wirth, był oskarżony o sporządzenie doniesieni na Mariana Kwiatkowskiego „zarzucającego" mu, że działał przed wojną na szkodę Niemców. Stwierdził on również, że Lossy był powstańcem polskim, walczył w roku 1918/19 przeciwko Niemcom, co spowodowało aresztowanie obu podejrzanych Polaków. Kwiatkowski zdołał zbiec z aresztu, Lossy natomiast został okrutnie pobity i skazany na rozstrzelanie.

Zarzuty w stosunku do pierwszego oskarżonego zostały całkowicie udowodnione, to też sąd skazał Schiewego na 6 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw, natomiast drugiego oskarżonego sąd uniewinnił z braku dowodów winy.

Przewód sądowy jak również zeznania cudem ocalałego świadka Lossy'ego wykazały, że chodziło tu o innego Niemca o tym samym nazwisku, którego dotychczas nie zdołano ująć. Jeden z „lojalnych" Niemców na długo przed wojną prowadził dziennik, wykradziony mu następnie przez Polaka, w którym w paru słowach były omówione „winy" i „kary" jakie miały czekać po przyjściu Niemców — działaczy polskich. Obok nazwiska Lossy'ego był krótki zapisek: „rozstrzelać z polecenia Wirtha".

Lossy'ego — jak już wspomnieliśmy — skazano na śmierć i zaprowadzono z gronem innych Polaków na miejsce stracenia. Po oddaniu kilku strzałów, Lossy, lekko raniony upadł twarzą do ziemi i — udając nieboszczyka — pozwolił zasypać się piaskiem, a nieco później, korzystając z nadarzającej się okazji wylazł spod cienkiej warstwy piasku i szczęśliwie zdołał się ukryć.

Ponadto na korzyść oskarżonego Wirtha przemawiał fakt, że sprzedawał on nielegalnie Polakom mąkę, za co został przez Niemców skazany na 11 miesięcy więzienia. Decydującym w tej sprawie był fakt, że Wirth w czasie rozstrzelania Lossy'ego był w mieście nieobecny, co zaważyło na wyroku i spowodowało jego uniewinnienie.

Z frontu walki z lichwą i spekulacją

Grzywny do 150 tys. zl

BYDGOSZCZ (wik). Na posiedzeniach w dniach 25 i 26 bm. delegatura Komisji Specjalnej w Bydgoszczy rozpatrywała dalsze sprawy o lichwę i spekulację. W szczególności stwierdzono, że szereg kupców nie uwidaczniała cen za sprzedawany towar, odmawia sprzedaży pewnych artykułów lub też pobiera nadmierne ceny. Zdarzają się również wypadki, że kupcy nie są w stanie przedłożyć rachunków.

Za wymienione wyżej przestępstwa skazanych zostało na ostatnich dwóch posiedzeniach ogółem 43 kupców z następ. miejscowości: Czersk, Lipnica, Rypin, Łabiszyn, Inowrocław, Włocławek, Grudziądz, Drzewianowo, Tuchola, Chełmża, Kamień, Kowal, Toruń, Gurta, Świecie, Grucie, Bydgoszcz, Nowa-Wieś i Zielonowo.

Rozpiętość nałożonych grzywien jest bardzo duża i sięga od 1.000 do 150 tys. zł. Coraz surowsze kary za przestępstwa w stosunku do skarbu państwa i świata pracy, mają na celu uzdrowienie naszych stosunków handlowych. Społecznie wyrobione kupiectwo, a takich na zachodnich naszych ziemiach jest większość, solidaryzuje się z akcją karania osób, które nie zasługują na miano uczciwych kupców.

Bagnetem ciął na oślep

Epilog sprawy wesołego „podkoziołka"

BYDGOSZCZ (re) W dniu 18 lutego br. w majątku Czerlinie pow. wągrówieckiego okoliczna młodzież urządziła zabawę taneczną t. zw. „podkoziołek".

Prawdopodobnie, oprócz doborowej muzyki, nie brakło też wyborowej wódki, której skutki nie dały na siebie długo czekać W pewnym momencie Kintzel wszczął sprzeczkę z uczestnikiem zabawy Bolesławem Fromem, która w parę minut później zamieniła się w bójkę. Kolega Kintzla, Wojciński podbiegł do Froma i uderzył go w twarz, a 26-letni Prussak Zenon zbił lampę. Było to hasłem do ogólnej bijatyki i masakry. Gdy przestraszona ciemnościami młodzież zaczęła tłumnie kierować się ku wyjściu, Prussak uzbrojony w bagnet stanął koło drzwi i począł na oślep zadawać ciosy. W rezultacie awanturniczych wyczynów Bronisław Maksymowicz i Jan Leszczyński zostali ciężko zranieni i musieli się dłuższy czas leczyć w szpitalu. Zaznaczyć należy, że awanturnicy nie zadowolili się pobiciem pokrzywdzonych na sali i bili ich jeszcze na ulicach wioski

Na skutek zameldowania w MO, Prussak, Wojciński i Kintzel zostali przez Sąd Grodzki w Kcyni aresztowani, skąd pod konwojem zostali doprowadzeni i osadzeni na ławie oskarżonych SO w Bydgoszczy.

W wyniku rozprawy i zeznań świadków, sąd uznał ich winę za udowodnioną i skazał Prussaka za ciężkie uszkodzenie ciała na rok i 8 miesięcy, a Wojcińskiego Mariana i Kintzla Reinholda na 8 miesięcy więzienia.

Znów katastrofa samochodowa

na krzyżówce śmierci

BYDGOSZCZ (as). Tydzień zaledwie minął od strasznej katastrofy samochodowej u biegu ulic Toruńskiej, Kujawskiej, Nowodworskiej, Zbożowego Rynku i Bernardyńskiej, w której śmierć poniosła śp. Maria Popielewska, a już znów notujemy podobne nieszczęście, które tym razem skończyło się na ciężkich obrażeniach wewnętrznych, odniesionych przez motocyklistę.

Ulicą Kujawską ku Zbożowemu Rynkowi zdążał w ub. poniedziałek około 9 rano 37-letni Feliks Matuszak, ogrodnik, zam. w Bydgoszczy, przy ul. Budowlanej 10. W tej samej chwili z ul. Wały Jagiellońskie jechał w kierunku ul. Bernardyńskiej samochód ciężarowy. Mniej więcej w środku skrzyżowania wszystkich ulic doszło do zderzenia, skutkiem którego motocykl został zupełnie rozbity, a jego kierowca doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych i lżejszych okaleczeń zewnętrznych. Nieszczęśliwego motocyklistę odwieziono do szpitala miejskiego, a kierowcę samochodu, który według opinii przygodnych świadków nie jechał prawidłowo — przytrzymano. Wdrożone natychmiast śledztwo ustali właściwego winowajcę.

Na marginesie tej ostatniej i tylu innych już katastrof w tym skomplikowanym punkcie komunikacyjnym, które pociągnęły za sobą śmierć wielu ludzi, nasuwa się pytanie, czy nie byłoby wskazane, aby ożywiony ruch kołowy u zbiegu tych ulic był kierowany. Regulujących ruch milicjantów widuje się na skrzyżowaniach nieskomplikowanych (np. ul. Śniadeckich — Al. 1 Maja, Świętojańska — Al. Mickiewicza — Al. 1 Maja). Nigdy natomiast, albo tylko z racji pochodów publicznych, delegowany bywa na ten punkt milicjant ze służby ruchu. Należało by tu — tak słusznie twierdzi opinia publiczna — również zaprowadzić ruch kierowany, zwłaszcza, że tutaj właśnie, w punkcie Zbożowego Rynku zbiega się kilka ulic wylotowych.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) **Wtorek i środa** g. 20: „Poskromienie złośnicy".

DYŻURY APTEK: od dnia 26. 7. do 2. 8. br.: **Pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11, tel. 16-53; **Przy Bielawkach,** Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

POLSKIE RADIO

Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Środa, 30 lipca 1947 r.

6.00 Progr. og.-polski; 6.50 Progr. na dzień bież.; 6.57 Progr og.-polski; 8.30 Muz. por. z płyt; 8.55 Wiad. miejsc. i ogłosz.; 11.57 Progr. og.-polski; 14.00 Wiad. z Pomorza; 14.10 Arie i pieśni w wyk. St. Wawrzyńskiej; 14.30 Przegl. sportowy; 14.35 Muz. sentyment. z płyt; 15.00 Progr. og.-polski; 18.00 Przegląd prasy pomorskiej — Bydg.; 18.10 Konc. życz.; 18.58 Progr. og.-polski; 22.15 „Przed urlopem" — koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. A. Rezlera z udz. solistów; 23.00 Program ogólnopolski.

Z APROWIZACJI

Wydz. Apr. m. Bydg. wzywa wszystkie zakłady pracy, które złożyły w tut. Wydz. kupony z kart zaopatrz., celem otrzymania ekwiwalentu za ziemniaki z okresu wiosennego 47 r., by w terminie do 31 bm złożyły w tut. Wydz., pokój 10, listy pokwitowane przez pracowników, że należną gotówkę otrzymali, celem porównania tych list z listami znajdującymi się w tut Wydz.

NOTOWANIA CEN

Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy w dniu 28. 7. 47 r.

Cena handlowa franko wagon stacji załadowania parytet BYDGOSZCZ za towar średniej jakości handlowej.

		Cena orientacyjna za 100 kg
pszenica stara	zł	3600 — 3900
pszenica nowa	„	3200 — 3500
żyto stare	„	2400 — 2600
żyto nowe	„	2200 — 2400
jęczmień przemiałowy	„	2400 — 2600
jęczmień przem. nowy	„	2100 — 2300
mąka pszenna 80%	„	6500
mąka żytnia 90%	„	3600
otręby pszenne	„	2100 — 2200
otręby żytnie	„	1800 — 1900
otręby jęczmienne	„	1800 — 1900
otręby kukurydziane	„	1800 — 1900
łubin żółty	„	2600 — 2700
łubin niebieski	„	2500 — 2600
łubin niegorzki	„	3000 — 3200
rzepak zimowy	„	9000 — 10000
siemie lniane	„	13000 — 14000
gorczyca	„	9000 — 10000
siano prasowane	„	650 — 700
siano luzem	„	500 — 550
słoma prasowana	„	400 — 450
Owies pastewny stary	„	2500 — 2700
owies pastewny nowy	„	2000 — 2200

Podaż: mała. Tendencja spokojna.

Pochwały godna inicjatywa PCK

w dobie licznych katastrof samochodowych

BYDGOSZCZ (pik). Wzmagająca się liczba nieszczęść samochodowych skłoniła oddział PCK w Bydgoszczy i Pow. Zarząd Drogowy w Bydgoszczy do umieszczenia na szosach, łączących Bydgoszcz z innymi miejscowościami, tablic czerwonokrzyskich. Tablice te, sporządzone według międzynarodowych przepisów czerwonokrzyskich, umieszczone są przy drogach w odległości 150 m od punktu sanitarnego PCK, udzielającego w wypadkach nieszczęść pomocy I kategorii.

Tablice takie umieszczono dotąd: w Mąkowarsku (szosa Bydgoszcz — Tuchola), w Buszkowie (Koronowo-Mąkowarsko), w Osielsku (punkt sanitarny w Niwach przy szosie Bydgoszcz — Świecie), w Ślesinie (Bydgoszcz — Nakło), w Brzozie (Bydgoszcz — Inowrocław; na tej szosie czynny jest również punkt sanitarny w Nowej Wsi Wielkiej), w Trzemiętowie (Bydgoszcz — Sępolno), w Wierzchucinie Król. (Koronowo — Ossowa Góra) i w Otorowie (Bydgoszcz — Toruń; czynny jest również punkt sanitarny w Zimnych Wodach, przy ul. Równej 3).

Koordynacja wysiłków

umożliwi celową walkę z lichwą

BYDGOSZCZ (tim) W lokalu Ligi Kobiet odbyło się posiedzenie wojewódzkiego komitetu obywatelskiego do walki z drożyzną.

Na wstępie obrad, którym przewodniczyła p. Nehrebecka, odczytano protokół komitetu z poprzedniego zebrania. Następnie p. Kamiński przedstawił dotychczasową działalność komitetów powiatowych i gminnych. Sprawozdanie wykazało, że komitety te nie przejawiają prawie żadnej działalności, za wyjątkiem Bydgoszczy i Włocławka, gdzie akcja zwalczania drożyzny dała już pozytywne wyniki. W powiatach a nawet w Toruniu komitety nie wykazują żadnej aktywności. Komisje kontrolne wojewódzkiego komiteu, badając przyczyny tych niedomagań stwierdziły, że poza stosowaniem przepisów okólnika wzywającego do utworzenia komisji, brak jakiegokolwiek zainteresowania się przedsięwziętą akcją społeczną. Wypływa to z braku zrozumienia celu akcji. Tak więc stworzony z trudem aparat społeczny do walki z drożyzną nie spełnia swojego zadania.

Komitet wojewódzki po zapoznaniu się z obecną sytuacją, położy odtąd większy nacisk na organizację i działalność komitetów pow. i gmin. gdyż spekulacja trwa dalej. Komitet wojewódzki postanowił zwrócić się do organizacji, partii politycznych itd. celem nawiązania jak najściślejszej współpracy przy przeprowadzaniu tej akcji, gdyż jedynie przy jednoczesnej akcji poszczególnych komitetów na danym terenie, będzie można osiągnąć pomyślne rezultaty.

RKS Wicher pokonany na własnym boisku

BYDGOSZCZ (re). W ubiegłą niedzielę rozegrany w Solcu Kuj. decydujący dla drużyny soleckiej mecz o tytuł mistrza grupy I kl. B z rezerwą KKS Brda, przyniósł zwycięstwo kolejarzom w stosunku 2:0 (1:0). Bramki zdobyli junior Andrzejewski i Witt II. Na specjalne wyróżnienie u zwycięzców zasługuje pomoc i obrona. Dziwić się należy, dlaczego kierownictwo nie uzupełnia tymi graczami słabo grające tyły pierwszej drużyny.

KKS Gedania - KKS Wisła

BYDGOSZCZ (re). W najbliższą środę, dnia 30. 7. br. rozegrany zostanie w Bydgoszczy na stadionie miejskim o godz. 19 mecz pomiędzy powyższymi drużynami o mistrzostwo D. O. K. P. — Gdańsk, a w czwartek 31. 7. br. o godz. 19 spotkają się dwie najsilniejsze drużyny Pomorza KKS Pomorzanin — KKS Brda.

Ruch (Chojnice) — Zawisza 5:3 (3:1)

BYDGOSZCZ (tj). Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo B-klasy między Ruchem z Chojnic a WKS Zawiszą z Bydgoszczy zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 5:3 (3:1).

Most na Brdzie w Zdrojach

oddany do użytku publicznego

BYDGOSZCZ (ef). W godzinach przedpołudniowych dnia wczorajszego, odbyło się przejęcie przez starostę pow. p. Michalskiego (podczas ostatnich działań wojennych zniszczonegoi) i obecnie odbudowanego mostu na Brdzie w Zdrojach pod Bydgoszczą.

W czasie aktu przekazania mostu do użytku publicznego uczestniczyli pp.: kier. działu mostów przy Woj. Wydz. Komunikacji, Gołębiowski, dyr. Spółdz. „Praca" Wasilewski, kier. robót, techn. Tascher, kier. Pow. Zarz. Drogowego inż Fiszer i dyr. PBK, inż. Zgierski.

Nowootwarty most na Brdzie posiada dość poważne znaczenie gospodarcze, zwłaszcza dla gospodarki leśnej i komunikacyjnej przez udogodnienie połączenia miejscowości położonych po obu brzegach Brdy. Odbudowę mostu finansował Woj. Wydz. Komunikacji, a prace związane z nią wykonała Spółdz. Budowlana „Praca".

Od chwili odzyskania niepodległości aż do obecnej doprowadzono do stanu używalności, zniszczone podczas wojny mosty pod Łęgnowem, Koronowem, w mieście Koronowie, pod Łącznicą, w Byszewie i w Zdrojach. W niedługim już czasie podjęte zostaną prawdopodobnie prace nad odbudową mostu w Smukale co pozwoli również na odbudowę wąskotorowego ruchu na trasie Maksymilianowo — Bydgoszcz.

W chwili obecnej powiat bydgoski posiada 49 mostów o rozpiętości ponad 10 metrów.

Usiłował powiesić się w stanie nietrzeźwym

BYDGOSZCZ (es). W ub sobotę usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się Czesław Młotek, mieszkaniec wsi Platowa, w pow bydgoskim.

Niedoszłego samobójcę, którego udało się uratować w ostatniej chwili, przewieziono do szpitala miejskiego w Bydgoszczy, gdzie stwierdzono, że Młotek był w stanie nietrzeźwym.

Ponowne zderzenie samochodu z tramwajem

BYDGOSZCZ (pik). W numerze 202 naszego pisma donosiliśmy o zderzeniu samochodu z tramwajem na ul. Długiej, z powodu którego samochód został poważnie uszkodzony.

Podobny wypadek zdarzył się w tych dniach na ul. Dworcowej w okolicy posesji nr 81. Prowadzony przez szofera Stanisława Słupkowskiego (ul Kotowicza 1) samochód ciężarowy z przyczepką, należący do Okr. Spółdzielni Mleczarskiej (ul. Jagiellońska) zderzył się z tramwajem linii „A". Wskutek zderzenia i tym razem samochód i tramwaj zostały uszkodzone. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

EROS

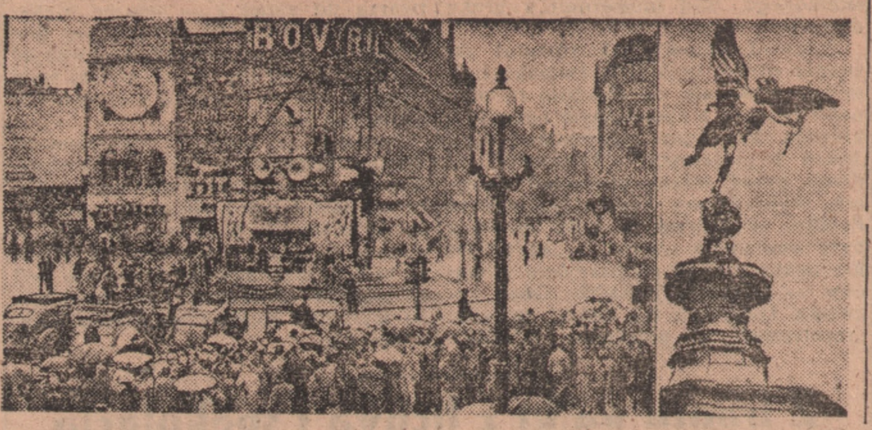
Echa z Londynu

WRACA NA PICCADILLY - CIRCUS

Z końcem lata br. Eros wraca do Piccadilly Circus. Aby usunąć wszelkie nieporozumienia należy stwierdzić od razu, że „Eros" jest to piękny posążek skrzydlatego Kupidyna, zajmujący przed wojną centrum słynnego „Circus", który uważa się za serce Londynu. Trzymający się z gracją na jednej nodze, Eros grozi łukiem i strzałą przepływającemu obok niego potokowi pieszych i samochodów.

Gdy wybuchła druga wojna światowa i Londynowi groziła niebezpieczniejsza broń niż strzały Kupida, posążek Erosa starannie zapakowano i ukryto w oddalonym domku wiejskim w dolinie Tamizy. Fontannę, na której stał, pokryto workami z piaskiem i zabito deskami. Londyn tymczasem walczył i nieznużenie pracował wśród huku armat przeciwlotniczych i świstu bomb, rakiet, bomb latających i syren alarmowych.

Uśmiechnięty posążek jest wyrazem Londynu, jednym z wielu symbolów olbrzymiego miasta. Różnorodna działalność stolicy brytyjskiej wyraża się w rozmaity sposób.



Oto „Big Ben", dostojna wieża zegarowa obok Parlamentu, symbolizująca suwerenność narodu brytyjskiego jako czynnika ustawodawczego wolnego kraju. Wspaniała i uroczysta kopuła katedry św. Pawła wyraża siłę duchową stolicy, mającą swe korzenie głęboko w narodzie. Most „Tower" Bridge łączący oba brzegi Tamizy jest wykutym w żelazie i kamieniu symbolem największego miasta handl. na świecie. Nic nie jest jednak tak drogie sercu londyńczyka jak Kupid z Piccadilly Circus. Przedstawia on bowiem wesołą stronę życia Londynu ,czar sąsiadujących teatrów oraz nowoczesną żywotność West End'u. Jak długo Eros nie znajduje się na swym miejscu, Londyn ciągle jeszcze nie wyzbył się powagi dni wojny. Nic dziwnego zatem, że kilkakrotnie zapytywano w Parlamencie, kiedy Eros powróci na swe miejsce.

Ten dzień się zbliża obecnie. Starannie opakowany w kołdry i materace Eros przybył z powrotem do Londynu, gdzie się go ma naprawić. Ucierpiał on nieco w czasie swego wygnania; jego łuk się złamał i trzeba go zreperować. Wkrótce jednak będzie on znów dominował nad Piccadilly Circus, jasny i odświeżony, przyjemny symbol faktu, że londyńczyk nie tylko oddaje się pracy, lecz także pięknu życia i rozrywkom.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego drogiego męża ś. p.

Edwarda Urniaża

odbędzie się

MSZA ŚW. ŻAŁOBNA

za spokój Jego duszy w sobotę 2 sierpnia o godz. 6.45 rano w kościele Św. Trójcy.

O czym zawiadamiam Krewnych, Przyjaciół i Znajomych ś. p. Zmarłego.

11366 **W. Urniażowa**

WYDAWNICTWA NADESŁANE

„STRAŻNICA ZACHODNIA" nr 6—8. Na treść numeru składają się artykuły: „Rocznice" — dr Z. Izdebskiego, „Sprawa autochtonizmu Słowian Zachodnich w dobie dzisiejszej" — dr J. Daniewskiego, „Przesiedlenie, czy międzynarodowa ochrona mniejszości narodowych" dr M. Korowicza; Przeglądy: „Podstawy prawne wysiedlenia Niemców" dr Z. Izdebskiego; Materiały: „Z zagadnień zaludnienia Ziem Odzyskanych dr T. Ladenbergera. Dalej następują sprawozdania i oceny: „Uchwała Rady Naukowej dla zagadnień Ziem Odzyskanych", „Polska Zachodnia" — „Przewodnik po literaturze", Kostrzewski; „Kultura słowiańska".

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

DNIA 30 LIPCA 47 R. (ŚRODA

6,00 Pieśń por. 6,15 Dzien. por. 6,30 Muz. 7,15 Wiad. por. 8,15 Wykład dla naucz. 12,06 Wiad. południ. 12,10 „Na swojską nutę" oraz Zesp. harmon. T. Wesołowskiego. 12,25 Aud. dla wsi. 12,35 Konc. Organ. Oćwieji 13,10 Muz. obiad. 15,00 Muz. tan 15,20 Aud. dla dzieci „Nad prądnikiem". 15,40 Walter Macfarren — Sonata na wiolonczelę i fortep. 16,00 Dzien. popoł. 16,20 „Od taktu do symfon." 16,40 „Przy głośn.". 16,45 Skrzynka Techniczna. 17,00 „Na muz. fali". 17,30 Z poezji T. Rozewicza. 17,45 Aud. dla młodzieży „Pójdziemy w świat" 18,00 Konc. muz. symfon. 19,10 „U nasz. przyjac.". 19,30 Aud. Chopinowska w wyk. Fr. Łukasiewicza. 20,05 „W walce o zdrowie". „Jak należy zwalczać muchy". pog. 20,20 „Melodie świata". 20,40 Aud. rozrywk. 21,00 Dzien. wiecz. 21,30 Muz. 21,40 Utwory muz. lek. w wyk. M. Paszkieta. 21,55 „Dom pod łąkami" Z. Nałkowskiej. 22,10 Wiad. sport. 22,15 Aud. rozrywk. „Przed urlopem". 23,00 Ost. wiad. dzien. rad. 23,20 Muz. konc. (płyty). 24,00 Hymn.

WARSZAWA II

14,03 Muz. popoł. 15,20 Pieśni w wyk. C. Węgrzynowskiej. 15,40 „Matka i mamka" pog. dr J. Żabińskiego. 15,50 Aud. liter. z cyklu „Nowe książki". 16,00 Dzien. popoł. 16,20 Aud. muz. rozrywk. 17,00 Muz. popul 17,25 „B-cia z cał. świata". 19.00 Konc. życzeń. 19,45 Pieśni lud. czeskie w wyk. śpiewaka czesk. Fr. Dębickiego. 20,00 „Diabeł w poezji" szkic liter 20,15 Muzyka tan. w wyk. ork. jazzowych.

Humor zagraniczny



— Czy pamiętasz Gustawie? Oto ławeczka, na której poznaliśmy się...

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29 Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. milimetr.: w tekście 50 zł za 1 mm. Za tekstem 20 zł Urzędowe przetargi 20 zł. Nekrologi od 20 — 50 zł. Tabelaryczne, bilanse 30 zł. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18, — telefon 18-99. E-035328